Nr. 89. Dnia 29 marca. Wtorek. Dnia 17 (29) marca 1892 r.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś:	Cyrylla Djak.	Wschód słońca o godzinie 5-ej minut 54		Wschód księżyca o godzinie 6 minut 14 w.		Sobota:	Franciszka à Paulo
Środa:	Kwiryna M.	Zachód „ „ 6-ej „ 19.		Zachód „ „ 6 „ 18 r.		Niedziela:	Ryszarda B.
Czwartek:	Balbiny P.	Długość dnia godzin 12 „ 25.		Wysokość wody na Wiśle st. 9 c. 1 (st. 8 c. 6).		Poniedz.:	Izydora B. D. K.
Piątek:	Teodory M.	Przybyło „ „ 4 „ 47.		Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 7°.		Wtorek:	Wincentego W.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Czcimisława; jutro Szukosława.

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele i święta zaś od 12-ej do 3-ej po południu.)

Odczyty: Na dochód Towarzystwa osad rolnych i przytułków rzemieślniczych szósty odczyt dra Henryka Nussbauma p. t. „Co to jest choroba". (Sala ratuszowa—7½ wieczorem.)

Zabawy: Ostatni „wieczór zimowy". (Resursa obywatelska—8 wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś „Faust" (z udziałem panny Assunty Lantes i p. Henryka Prevosta); jutro dwunaste przedstawienie trupy russkiej: „W oblężeniu" (abonament № II-gi);—Rozmaitości: dziś „Koniec Sodomy"; jutro „Kłopoty pana Travetti"; — Mały: dziś „Pani Mongodin", oraz „Mąż za drzwiami"; jutro „Profesor moralności" (pierwszy raz), oraz „Węglarze". (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 11927 rs. 41 kop. (Pożyczki wydawane będą od godz. 9—10-ej rano; wykup zaś i prolongata uskuteczniają się od godz. 9-ej rano do 2-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż komisja, zajmująca się kwestją wyższego wykształcenia rolniczego, zaprojektowała, aby w wyższych zakładach specjalnych wykładane były jako przedmioty oddzielne: historja rolnictwa i gospodarstwa wiejskiego w Rosji i za granicą oraz prawodawstwo specjalne.

= Ministerjum dóbr państwa zawiadomiło instytucje rolnicze oraz inne publiczne, że wszelkie podania w sprawie potrzeb rolnictwa i przemysłu wiejskiego, nie poparte odpowiedniemi danemi statystycznemi i nie umotywowane faktami, nie będą wcale brane na uwagę.

= Jak wiadomo, przy komorze wodnej w Nieszawie ma być zbudowany nad Wisłą nowy bulwar, którego plany są już gotowe i na ten cel naczelnik okręgu celnego wyjednał w departamencie fundusz w sumie 68,883 rs.

= Wybrani przez urzędników kolei nadwiślańskiej delegaci, pp.: Gutsche, Krachelski, Mikulski i Raszewski, wyjeżdżają w środę do Petersburga wespół z dyrektorem tejże kolei, inżenierem Daraganem, dla przyjęcia udziału w posiedzeniach rady zarządzającej, mających się rozpocząć w nadchodzący piątek, celem opracowania projektu ustawy kasy oszczędnościowo-zapomogowej oraz sposobu likwidacji dotychczasowej kasy.

= Z powodu zbliżającego się nowego kwartału, ruch w wydziale rekomendacyj biura kontroli służących jest ogromny, czego dowodem umieszczenie w ciągu zeszłego tygodnia 512 sług. Najbardziej są teraz poszukiwani z mężkiej usługi: kucharze, lokaje i stangreci, a z żeńskiej: kucharki, sługi do wszystkiego, bony, pomywaczki, kelnerki, praczki i mamki.

= W *Gaz. polic.* zamieszczono co następuje: „Z powodu nadchodzących świąt Wielkanocnych, a ztąd zwiększonego na targach ruchu handlowego, polecam pp. komisarzom właściwych cyrkułów zarządzić we właściwym czasie prawidłowe rozlokowanie sprzedających, przyczem rozciągnąć nadzór, aby chodniki i przejścia nie były przez nich zajmowane lub zaciśniane przez rozkładanie tam towarów i aby place po skończonym targu za każdym razem starannie oczyszczano."

= Podług dotychczas przyjętego zwyczaju, uniformy dla straży ogniowej sporządzane były przez komendę tejże straży, zaś kasa miejska asygnowała tylko niewielkie kwoty na szycie, nici itp. Obecnie p. oberpolicmajster zawiadomił magistrat, że z powodu braku w komendzie fachowych ludzi, mundury dla straży nie mogą być szyte w komendzie i na przedmiot ten wypadałoby ogłosić licytację. Zgodnie z powyższym wnioskiem magistrat wystąpił do władzy wyższej o upoważnienie do wniesienia do budżetu miasta odpowiedniego funduszu, gdyż wniesiony na ten cel, przy zmianie warunków szycia mundurów, okazał się niewystarczającym.

= W składzie zarządu gubernji warszawskiej, zaszły, jak donoszą *Warsz. gub. wied.*, następujące zmiany: architekt i inżenier powiatu ostrowskiego, p. Kazimierz Stebelski został przeniesiony na takąż samą posadę do Kutna, sekretarz rządu gubernjalnego p. Konstanty Paszkiewicz awansował na starszego referenta z obowiązkiem zastępstwa radzcy wydziału administracyjnego, a sekretarzem zamianowano dotychczasowego referenta, p. Apolinarego Faleckiego, wreszcie b. nadzorca więzienia w Janowie sztabs-kapitan Michał Kojszewski został mianowany burmistrzem m. Skierniewic.

= Następujące osoby, jak donoszą *Warsz. gub. wied.*, samowolnie przebywające zagranicą wezwane są do powrotu pod skutkami wynikającemi z par. 326 i 327 kod. karnego: Stefan-Kazimierz Michalski, Fryderyk Wutke, Dawid Nutkowicz, Franciszek Woźniak, Józef i Marja małżonkowie Szmuklersey, Rudolf Adolf i Karol Witchen.

= Kurator warszawskiego okręgu naukowego, przeznaczył rs. 2,024 na urządzenie nowego murowanego parkanu przy gmachu 2-go gimnazjum męzkiego na Nowolipkach.

= Z dniem dzisiejszym rozpoczynają się roboty wodociągowe na ulicach: Chmielnej, Brackiej i Wareckiej bez zamykania pomienionych dla ulic ruchu kołowego.

= Podług wykazu zamieszczonego w *Gaz. polic.* w ciągu zeszłego tygodnia nocowało w przytułku na Pawiej 2,208 osób a mianowicie: 1,263 mężczyzn, 893 kobiet i 52 dzieci.

= Stosownie do odniesienia się komitetu powiększania kościoła powązkowskiego, zarząd miejski

18)

PRZYBŁĘDA.

POWIEŚĆ

przez

Józefa Ignacego Kraszewskiego.

(Dalszy ciąg.)

Albina nie mogła przyjaciółce donieść tego, o czem nie wiedziała, że przybycie jej do tego zapadłego kątka, w którym oddawna nic się nie trafiło, o czemby mówić można, wywarło nadzwyczajne wrażenie. Całe sąsiedztwo na kilka mil wkoło znało i powtarzało historję córki budnika Wysockiego, która była wzięta chorowitą dziecina na opiekę przez jakąś panią do Warszawy, a teraz powróciła dorosłą dziewczyną, ładną, dosyć wykształconą, rozgarniętą—podobno nawet z francuzczyzną! Kto wie? może i z fortepianem!

Wszyscy byli niesłychanie ciekawi, co teraz owa Wysocka z sobą począć miała w tej chacie, w kącie, przy biednych bardzo rodzicach, na pustych Rudkach w lesie.

Na zapytanie— Ale jakże ona jest? sędzina z wielką żywością odpowiadała.—Jak mi Bóg miły, że choć do salonu, tak, co się zowie, wygląda przyzwoicie. I ładna, i ułożenie, jak nie można lepsze, a w główce... o! już to widać, że się wychowała w wielkiem mieście! Po francuzku tak mówi, z taką wprawą, jak francuzka. Szkoda! bo to się zmarnuje. Co za los? co ona z sobą pocznie!

Proboszcz znajdował także, że Wysocka wcale na stateczną dziewczynę wygląda.

Mosiek był nią zachwycony, dwaj panowie Bzurscy kręcili wąsa i plaskali językami, a przymrużali jedno oko, mówiąc o Albinie...

Naostatek dziedzic Bodiakowski ciągle jedno powtarzał tylko, że nie pojmuje, jak taka panienka mogła być córką takich prostaków, jak Wysoccy.

— Zachodziłem umyślnie do chaty Wysockich—mówił—aby ją przecie zobaczyć i osłupiałem. Elegantka mi się wydała mimo bardzo prostego ubrania, rączki białe, twarzyczka, wejrzenie, ruch, jakby u największej pani. Dosyć powiedzieć, że mi przypominała hrabinę S... którą temu lat osiem raz widziałem w kościele.

Ci, co zdala tylko słyszeli o Albinie, wychwalający ją przestrzegali.

— Nie unoście się, no... nie! z wielkiego miasta... ładna, młoda! kto wie, co to jest, że nagle na wieś się przeniosła! Coś w tem tkwi! Rodzicom mogła pomagać, nie wędząc się przy nich w chacie. Trzeba na jej prowadzenie się mieć pilne oko!

Czarlińska, chociaż broniła jej, nie mogła zaprzeczyć, że ci, co ostrożność zalecali, pewną słuszność mieć mogli. Nie kwapiła się też z wezwaniem do siebie dziewczyny, choć nadzwyczaj była jej ciekawą i pierwsze widzenie się z nią pozostawiło po sobie wrażenie bardzo korzystne.

Sędzina nie miała nigdy zbyt wykwintnego wychowania, życie spędziła prawie całe na wsi, ale życie wiele ją nauczyło. Myśli jej obracały się w kółku dosyć ciasnem, a przyświecała im miłość dla dzieci, córki i syna.

Owdowiała, opłakiwała dotąd zgon swojego poczciwego Edwardka, modliła się za niego i starała podołać macierzyńskim obowiązkom. Serce miała najlepsze, wykształcenie skromne, instynkt macierzyński rozbudzony. Jadwisi, córce dorastającej, czternastoletniej, starała się dać wychowanie, jak mogła, najlepsze, ale się musiała ściśle obrachowywać ze środkami.

Majątek był obciążony, gospodarstwo w stanie pierwotnym. Edwardek dosyć kosztował. Jadwisia więc uczyła się tylko tyle, co przy matce w domu, bez guwernantki nauczyć było można. Sędzina nie mogła dotąd zebrać się na guwernantkę, obawiała się ładajakiej wprowadzić do domu, a na pensję oddać wstręt miała.

Odkrywszy w Albinie francuzczyznę, uczuwszy dla niej sympatję, powzięła myśl poznania lepszego biednej dziewczyny i skorzystania z niej niewielkim kosztem. Szło o to tylko, jakiego prowadzenia się, charakteru, mogłaby być ta warszawianka...

A nuż? Strach ją ogarniał.

Po dość długiem wahaniu się, Czarlińska w końcu zebrała się na odwagę i powiedziała sobie, że bliższe rozpatrzenie się w dziewczynie nie mogło w żadnym razie być niebezpiecznem. Napisała więc jednego dnia do Albiny, kazała zaprządz do starej bryczyny krytej parę koni folwarcznych, na kozioł siadł parobczak i pojechał do Rudni...

Wcale się go tu nie spodziewano i Albina nie bardzo sobie jechać życzyła, ale matka, która miała litość nad nią, że się w chacie zamęczała, zaczęła ją tak prosić, tak namawiać, iż, zabrawszy małe zawiniąteczko i obiecując powrót rychły, musiała ruszyć do Solenek.

Dla niej też ten rodzaj rozrywki i odetchnienia był pożądany. Znużoną się czuła, równie pracą, jak myślami.

Kraj, który przejeżdżała, cały był tak jednostajny, lasem i niezbyt żyznemi polami okryty, wioski, które mijała, tak ubogie, lud tak nędznie wyglądający, iż podróż sama wcale nie mogła jej zachwycić.

Nakoniec pokazały się Solenki, stary dwór bez najmniejszej pretensji do pięknej fizjognomji, otoczony gospodarskiemi zabudowaniami i cienistym ogrodem...

(*D. c. n.*)

z funduszów t. zw. „pokładnych” wyznaczył rs. 8000 na pokrycie kosztów robót nadkosztorysowych, jakie okazały się przy rozbieraniu części tegoż kościoła.

— Z uwagi, iż termin wypłacania emerytur za bieżący miesiąc przypada w wielkim tygodniu, proszeni jesteśmy o zaznaczenie, ażeby osoby, pobierające pensje emerytalne, przyśpieszyły składanie właściwych książeczek, kasa bowiem wypłacać będzie tylko do środy włącznie, t. j. do d. 13-go p. m.

— Jutro, t. j. d. 30-go b. m. o godz. 8-ej wieczorem w lokalu Towarzystwa przemysłu i handlu odbędzie się posiedzenie członków sekcji V-ej handlowej, którego porządek dzienny obejmuje: 1) odczytanie protokułu z poprzedniej sesji, 2) komunikat o projekcie uregulowania produkcji warszawskich piekarń parowych, 3) wniosek p. Bronisława Wernera w przedmiocie dalszego istnienia sekcji handlowej, 4) p. A. Peretz: Sprawozdanie o regulacji waluty w Austrji, wreszcie 5) p. Br. Werner: „Propozycja nowego wniosku w sprawie taryf zbożowych na kolei wiedeńskiej.”

— Odbyte wczoraj ogólne posiedzenie Towarzystwa jedwabniczego uwydatniło dokładnie całą troskliwość, jaka w pracy około odrodzenia tej pożytecznej gałęzi przemysłu krajowego obecny zarząd odznacza. Pozostawiając szczegółową relację z przebiegu posiedzenia do numeru wieczornego, nadmienimy tutaj tylko, iż zmiana w składzie dotychczasowym kierowników instytucji, wywołana przez usunięcie się od obowiązków członka zarządu, p. Wiktora Magnusa, zbytecznie przeciążonego innemi zajęciami, załatwioną została w ten sposób, iż na miejsce ustępującego powołanym został członek komisji rewizyjnej, p. Martyński; na miejsce zaś tego ostatniego p. Lipiński.

— Nadetatowym ordynatorem przy fakultetowej klinice chirurgicznej uniwersytetu warszawskiego mianowany został p. Władysław-Wojciech Wrześniowski, lekarz wolnopraktykujący.

— Dzisiejszy raut.

A więc dziś w salach resursy obywatelskiej odbędzie się ów „wieczór zimowy”, który naprawdę stanie się wiosennym.

Liczba zaproszonych osób przechodzi cyfrę 1,000, i na raucie zbiorą się, rzec można, wszystkie sfery towarzyskie.

Listę gospodarzy rautu uzupełniamy jeszcze dwoma nazwiskami, a mianowicie podjęli się trudów pomagania damom w przyjmowaniu gości oprócz wymienionych poprzednio pp. dr. Józef Malczewski i Wacław Salkowski.

— Ogólne zebranie.

W d. 2-im kwietnia, o godz. 3-ej po południu w lokalu Towarzystwa sztuk pięknych odbędzie się ogólne zebranie członków rzeczonego Towarzystwa dla wysłuchania sprawozdań komitetu i delegacji rachunkowej za r. 1891-szy, oraz dla dopełnienia wyborów członków komitetu i delegacji za rok bieżący.

Wstęp na ogólne zebranie mają wszyscy członkowie Towarzystwa, prawo zaś głosowania tylko członkowie rzeczywiści.

Członkowie nieobecni nikomu głosów swych ustępować nie mogą.

Członkowie rzeczywiści i zwyczajni przy wejściu na zebranie winni okazać dowód opłaconej składki na rok bieżący.

— Przedłużona ślizgawka.

W hipodromie, w alei Ujazdowskiej, sztucznie założona ślizgawka przetrwała do dnia wczorajszego.

Stało się to głównie na żądanie tutejszego obywatela, pana A., który jako zapalony łyżwiarz, sześćdziesiątą pierwszą rocznicę swoich urodzin pragnął powitać na lodzie.

Obecnie przedsiębiorca przystępuje do układania terenu dla łyżew kółkowych (*scating ring*).

— Akuszerka i lekarz.

W dniu wczorajszym w XI-ym rewirze sądu pokoju została wprowadzoną sprawa akuszerki S. przeciwko lekarzowi G.

Powódka domagała się zwrotu pensji miesięcznej, zatrzymanej przez pana G.

Obrońca nieobecnego lekarza domagał się odrzucenia pretensyj z tej zasady, że S. powinna była zapozwać radę miejską dobroczynności publicznej, której lekarz G. jest oficjalistą na równi z akuszerką.

Sędzia pokoju poglądu tego nie uwzględnił i przystąpił do badania świadków, z zeznań których wynikło, że jakkolwiek pan G. jest lekarzem przytułku z ramienia rady miejskiej, wszelako najzupełniej samodzielnie godzi akuszerki, a te z rąk jego pobierając pensje, o zatrzymanie wynagrodzenia tylko do G. mogą rościć pretensje.

Sędzia, przyznając słuszność powódce, wydał wyrok, skazujący lekarza na zapłacenie kwestjonowanej sumy wraz z kosztami.

Sprawa niniejsza w przebiegu swym nie przedstawia nic zajmującego, lecz charakterystycznem jest, że pozwany lekarz trzykrotnie uchylał terminu, dając czas powódce rozpowiadać na wsze strony o swej krzywdzie.

Zwabiło to do sali sądowej nader liczne audytorjum, między któremi przeważały b. akuszerki przytułku, nie krępujące się w swych opowiadaniach i ujawniające fakta, które w wysokim stopniu stan lekarski kompromitowały.

Dziwnem się wydaje, że pozwany lekarz polubownie pretensji nie załatwił i dopuścił do czegoś podobnego...

— Kradzieże.

Z poddasza domu przy ulicy Ząbkowskiej pod № 7-ym kilku lokatorom skradziono bieliznę wartości rs. 130. — Zamieszkałej przy ulicy Gęsiej pod № 14-ym Wandzie P. skradziono różną garderobę wartości rs. 120.—Z mieszkania Florjana Frejmana przy ulicy Ogrodowej pod № 43-im skradziono różną garderobę wartości rs. 120.—Z mieszkania Marcelego Lange przy ulicy Dzikiej pod № 65-ym skradziono różne rzeczy wartości 150 rs. — Z mieszkania Cowicza przy ulicy Kościelnej pod № 17-ym skradziono rzeczy wartości rs. 100.

— Paserka.

Pod № 7-ym przy ul. Koźlej u Szafirowej została spełnioną kradzież różnych przedmiotów, wartości paruset rubli.

Znaczną część łupu odnaleziono u Rojzy Sowy, która, zajmując się „paserstwem”, była wspólniczką wielu złodziei.

— Zaginieni.

Z domu pod № 38-ym przy ul. Miłej wyszła Itta Raftenbergowa i zniknęła bez wieści.

Z pod № 9-go przy ul. Nowiniarskiej zginęła 20-letnia izraelitka, dotknięła chorobą umysłową.

Na ślad zaginionych, dotychczas nie natrafiono.

— Skutki libacji.

Nocy wczorajszej Szymon Barciński i Michał Kaligiewicz, robotnicy fabryczni, przepędziwszy cały wieczór na sutych libacjach i powracając do domu we wsi Ochota, zaszepili w brutalny sposób stróża nocnego, Andrzeja Kamińskiego.

Ten ostatni broniąc się, poszczuł na awanturników psa nader złośliwego, zazwyczaj na łańcuchu trzymanego.

Barciński, uciekając przed psem za parkan, upadł i złamał nogę, a Kaligiewicz został trzykrotnie ukąszony.

— Zamach samobójczy.

Mieszkanka Saskiej Kępy, Aniela Tulicka, po stracie dwojga dzieci, zmarłych prawie równocześnie, wpadła w pewien obłęd, objawidjący się manją samobójczą.

Nad nieszczęśliwą kobietą rozciągnięto baczny nadzór, lecz Tulicka zdołała wczoraj uciec i wskoczyła do Wisły.

Nieprzytomną już, ale żywą, wyratował przewoźnik Dąbkowski.

Tulicka, wskakując do wody, musiała przedtem upaść, ma bowiem złamaną lewą rękę.

— Zbrodnia.

Niejaki Srul Chorowicz w dziedzińcu domu pod № 75-ym przy ul. Gęsiej napadł na żonę furmana, Chanę Rosenbaumową, będącą w stanie odmiennym.

Biedna kobieta, ugodzona nogą w brzuch, padła na ziemię bez przytomności i porodziła dziecko nieżywe.

Zbrodniarza aresztowano.

— Pożary.

W piekarni pod № 43-im przy ul. Chmielnej wynikł ogień na poddaszu.

W mieszkaniu Józefa Woberskiego przy ul. Fabrycznej spalił się kufer z garderobą wartości 130 rs.

W obu wypadkach domownicy ogień stłumili.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Od d. 30-go marca do 7-go kwietnia, w godz. od 10-ej zrana do 3-ej po południu, w zarządzie warszawskiego Towarzystwa wzajemnego kredytu wydawane będą karty wejścia na tegoroczne zebranie ogólne, zapowiedziane na dzień 7-my kwietnia.

— D. 30-go marca, w urzędzie powiatowym węgrowskim, odbędzie się licytacja na 3-letnią dzierżawę dochodu kasy miejskiej węgrowskiej z rzezi bydła w szlachtuzie miejskim od rs. 1,107 kop. 67 rocznie; wadjum należy wnieść w sumie 110 rs.

— D. 30-go marca, o godz. 11-ej przed południem, w sali resursy obywatelskiej na Krak.-Przedm., odbędzie się posiedzenie członków zarządu kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich.

SKRZYNKA DO LISTÓW.

Szanowny redaktorze!

Przeczytawszy w piśmie pańskiem treść jednoaktówki, przedstawionej w zeszłą sobotę na wieczorze Towarzystwa wioślarskiego, a noszącą tytuł „Z chwili szału”, zapytuję się uprzejmie, czy autor jej zna wystawiony przed kilku laty śliczny obrazek J. A. Święcickiego p. t. „U wrót szczęścia”, albowiem treść i sytuacje sztuki p. Sapiejewskiego są wprost skopjowane z wymienionego przezemnie pierwowzoru.

Z uszanowaniem

Z. Noskowski.

— *Sprostowanie.* — W liczbie gospodyń dzisiejszego rautu wydrukowano w niedzielnym numerze *Kurjera* mylnie nazwisko „Wincentowa Burkarthowa”. Powinno być Wincentowa Burkathowa.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. JULJUSZ MARJAN OLESZYŃSKI,

synek Apolinarego, towarzysza sztuki drukarskiej, i Salomei z Brzezińskich małżonków Oleszyńskich, po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy rok i miesięcy trzy, w dniu 27-ym marca r. b. powiększył grono aniołków. Stroskani rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy kościoła św. Jana dnia 29-go marca, o godzinie 5-ej po południu na cmentarz powązkowski. —541

† S. p. Aleksander Józef

SZMIDECKI,

emeryt, b. p. o. dyrektora wydziału górnictwa w Królestwie Polskiem, przeżywszy lat 77, w dniu 27-ym marca 1892 r. po ciężkiej chorobie, zakończył życie. W smutku pozostała żona, dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego na wyprowadzenie zwłok z kaplicy ewangielickiej przy ulicy Mylnej w dniu 30-ym marca, o godzinie 4-ej po południu, na cmentarz ewangelicko-augsburski. 2—1280

† Ś. p. FAUSTYN PRUSKI,

b. oficer b. wojsk polskich, zmarł licząc 84 lat życia w Prusach pow. skierniewickiego. Pogrzeb do miejscowej parafji w dniu 30 marca r. b., na który rodzina zaprasza. 2—1288

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje własne *Kurjera warszawskiego.*)

Wiedeń 25-go marca.

Członkowie wystawowego komitetu wykonawczego hr. Lanckoroński, Alfred Szczepański, Tadeusz Rybkowski, i Alfred Nossig udali się wczoraj do Pratern, ażeby objąć w fizyczne posiadanie w rotundzie miejsce, na którem ma być urządzony pokój Chopina i wystawa specjalna. Będą one przylegać do pokoju Liszta, rozmiary atoli nie mogły być zakreślone, gdyż komitet jeszcze sam nic nie wie, ile będzie potrzebował.

Zgłoszenia opóźniają się, posiadacze cennych okazów dopiero po otrzymaniu dwóch, trzech listów raczą odpowiedzieć, korespondencje się przewlekają, a wskutek tego komitet w trudnem jest położeniu. Obowiązany jest bowiem przed objęciem miejsca w rotundzie przedstawić szkic instalacyjny, a do tego potrzebuje obliczyć wymiary wszystkich okazów, od czego zależą wymiary ścian, ilość witryn itp. Na całej przestrzeni wystawy roi się od budowniczych i robotników; stoją jeszcze budowle z dawnych wystaw, które muszą być zniesione, stoją szkielety nowych budowli, teatr, halla muzyczna; cała ulica „Hoher Markt” starego Wiednia z XVII go wieku, pawilony restauracyj i kawiarń, elektrycy zakładają siecie drutów podziemnych, instalują lampy w rotundzie i w parku, pełno rusztowań, dołów, hałas, stuk, nawoływania... Widzi się, jak powstaje cały świat, wielkie jakieś miasto wyłącznie dla igrzysk, ale widzi się zarazem, że to dopiero początki roboty, a za sześć tygodni ma być wszystko gotowe i będzie za sześć miesięcy znowu zburzone. Jest jakieś szaleństwo w tych ogromnych kosztach, łożonych na budowle chwilowe; dobrze, że przynajmniej olbrzym środkowy, rotunda, jest gmachem stałym, mogącym służyć na wszelakie użytki. Wiedeń nie bardzo jest rad z tego, że inaugurować całą wystawę będzie „Deutsches Theater” z Berlina pod dyrekcją L. Arronge’a.

Zmarła tu żona Alberta Rothschilda, Bettina, pozostawia po sobie powszechny żal, gdyż była wszystkim znaną, jako dobroczynna, jako dobra matka, jako osoba wysoko wykształcona, miłośniczka i protektorka sztuk, zwłaszcza muzyki i teatru; sama też występowała nieraz w teatrach amatorskich. Była ona wielce poszukiwaną w sferach arystokracji, a nawet od kilku lat otrzymała wstęp na dworze cesarskim, była *hoffaehig*. Wiedeń poniósł przez jej ubytek wieloraką stratę. *A.*

⁂

Berlin 27-go marca.

Cesarz, wróciwszy z swej leśniczówki w Habertusstock wyraził życzenie, ażeby kamienice, stojące przy tak zw. Schlossfreiheit, już zaczęto rozbierać d. 15-go maja. Pragnie on widzieć początek prac przed swym wyjazdem na pobyt letni. Krąży tu pogłoska, że cesarz zamierza około zamku ze wszystkich stron utworzyć szerokie place. Ku temu celowi projektowane jest zmienienie kilku ulic i przeprowadzenie nowej, obok gmachu banku darmsztadzkiego, aż do kościoła św. Jadwigi, ścieśnienie koryta Szprei itd. Na przeprowadzenie tych planów potrzeba będzie sporej liczby miljonów. Nie wiadomo dotąd, jaką drogą pozyskać środki pieniężne. Na nowo wynurza się z zapomnienia plan loterji.

Zaprowadzony na balach dworskich z polecenia cesarskiego taniec menuet, bardzo w kołach dworskich tutejszych jest uprawiany. Raz na tydzień u hr. Szuwałowa odbywa się lekcja tańca, w której udział biorą dwie córki i syn hrabiego, dwaj młodzi synowie hr. Hohenau, córka mistrza ceremonji v. Kotze, księżniczka Teodora meiningieńska itd.

Wystawiony wczoraj po raz pierwszy na scenie teatru królewskiego dramat „Cromwell” Edwarda Tempelteya nie miał powodzenia. Na treść dramatu składają się: przesadny Purytanizm i czyny wojenne. Przedmiot to stary bardzo, lecz wiecznie nowy. Niestety, opracowanie Tempelteya, najeżone brzmiącemi frazesami, nie zaspakaja nawet skromnych wymagań. Na przedstawienie olbrzyma historycznego, jakim jest bezwątpienia Cromwell, innych trzeba sił i środków, niż takich, jakich użył Tempeltey. I technika dramatu jest słaba. Upadek króla Karola np. przedstawiony w sposób zupełnie powierzcho-

wny, jako skutek fatalny zbytniej gadatliwości paziów dworskich. Publiczność nową sztukę tylko tu i ówdzie przyjęła z uznaniem.

Proces przeciwko służącej Sydów i jej wspólnikom, którzy swego czasu usiłowali celem grabieży zamordować starego sknerę Guhranera, kładąc nań całe góry pościeli, skończył się wczoraj wyrokiem, skazującym służącę na lat 4½, wspólników zaś na lat 6 i 3 cuchthauzu. *K.*

*

Rzym 22-go marca.

Międzynarodowa konferencja archeologiczna postanowiona jest stanowczo na 20-ty kwietnia, to jest w przeddzień tak zwanych „urodzin Rzymu" *(natale di Roma)*, czyli rocznicy założenia wiecznego miasta przez Romulusa i Remusa. Zapowiedziany jest już przyjazd 6-u starożytników niemieckich, 7-u austrjackich, 3-ch angielskich, 3-ch francuzkich, 2-ch amerykańskich i innych jeszcze. Wzniesiony będzie przy tej sposobności pomnik dla słynnego a żyjącego dotąd w Rzymie archeologa Jana Chrzciciela De Rossi, to jest popiersie jego z lapidarnym napisem w katakumbach św. Kaliksta.

Dziś wieczór u królowej będzie koncert dany dla jej matki, księżny genueńskiej, która jest namiętnie zamiłowana w muzyce. Najlepsi artyści zaproszeni zostali do udziału.

Głośna panna Vacarescu, przyjaciółka Carmen Silvy, bawi teraz w Rzymie z matką, i oddaje się całkiem poezji. Zaprzecza ona w dziennikach tutejszych pogłosce, jakoby pisała romans na dworze rumuńskim. Powiada, że ten bezzasadny rozgłos, dany jej nazwisku i osobie, jest wielką dla niej przykrością. Panna Vacarescu żyje w wielkiem osamotnieniu i zajmuje się zwiedzaniem galeryj i pomników rzymskich, które jej obfitego wątku do poezji dostarczają.

Baron de Teffé, nowy poseł pełnomocny rzeczypospolitej brazylijskiej, będzie przed końcem tygodnia przyjęty przez króla, któremu ma złożyć swoje listy wierzytelne.

Jutro wieczór będzie wielki obiad u dworu dla żon senatorów i posłów, które przedstawione były królowej.

Śmierć kapitana Bettiniego, zamordowanego w Afryce przez zbójców abisyńskich z trzema żołnierzami, którzy mu towarzyszyli, wielkie tutaj sprawiła wrażenie, bo kapitan Bettini, liczący dopiero 33 lat, był doskonale znany i wielce lubiany w Rzymie.

Ojciec św. przeglądał i zatwierdził program wielkiego zjazdu katolickiego, mającego się odbyć niebawem najprawdopodobniej w Wiedniu.

Umarł w Neapolu głośny we Włoszech astronom, Hanibal De Gasparis, senator królestwa włoskiego, który od roku 1849-go do 1865-go odkrył 9 planet. Urodził się w Bagnarze w Kalabrji w r. 1819-ym.

Ojciec św. mianował monsignora Karola Nocellę sekretarzem kongregacji konsystorza *(la Concistoriale)*, monsignora Aleksandra Volpiniego, dotychczasowego sekretarza listów łacińskich, sekretarzem listów do książąt *brevium ad principes*, a kanonika Wincentego Tarozzi sekretarzem listów łacińskich.

Książę Don Maffeo Sciarra-Colonna pozwany został do sądu przez ministra oświecenia za samowolną sprzedaż wielu obrazów swej galerji, a mianowicie sławnego „Skrzypka" Rafaela jakiemuś francuzkiemu nabywcy, i za wysłanie ich ukradkiem do Francji. Jednocześnie rząd włoski zawiadomił władze francuzkie, że sprzedaż tych arcydzieł jest nieważną, bo się sprzeciwia edyktowi Pacca, czyli zasadniczej ustawie, niepozwalającej właścicielom włoskim wywozić za granicę znakomitych utworów sztuki narodowej.

D.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 28-go marca. *(Tel. Aj. półn.)* — Dzienniki donoszą, że francuzkie towarzystwo przyjaciół Rosji nadeśle w kwietniu do Rosji podarunek, złożony z drzewa genealogicznego potomstwa Cesarza Mikołaja I-go, wyciętego na srebrnej tablicy, ozdobionej inkrustacjami złotemi, emalją i drogiemi kamieniami.

Petersburg 28-go marca. *(Tel. Aj. półn.)*— *Nowosti* słyszały, że projekt stałej ustawy departamentu kolejowego przy ministerjum finansów został przedstawiony do zatwierdzenia w drodze prawodawczej.

Petersburg 28-go marca. *(Tel. Aj. półn.)* — Według doniesienia dzienników postanowiono założyć Instytut uczonych ogrodników, którzy, między innemi, będą udzielali informacyj wszystkim zwracającym się do nich po radę z zakresu ogrodownictwa i warzywnictwa i w tym celu także będą jeździli po wsiach.

Petersburg 28-go marca. *(Tel. pr. K. W.)* — *Grażdanin* pisze, że niektórzy russcy artyści i artystki otrzymali zaproszenie do wzięcia udziału w organizującem się w Paryżu przez artystów francuzkich towarzystwie francuzko-russkiem artystów, w zakres działalności którego wchodzi urządzanie wspólnych wystaw dzieł artystycznych, niesienie pomocy potrzebującym artystom obydwóch narodów i udzielanie zasiłków na podróże artystyczne.

Petersburg 28-go marca. *(Tel. Aj. półn)*— *Now. wr.* słyszało, że dyrektorem departamentu kolei ministerjum komunikacyj zamianowany został dyrektor kolei petersbursko-warszawskiej Sumarokow.

Witebsk 28-go marca. *(Tel. Aj. półn.)*—W sierpniu r. z. zdarzył się rabunek zboża, przeznaczonego do wywozu koleją. Trzej główni winni tego rabunku zostali uniewinnieni w sądzie okręgowym przez przysięgłych, a z 49-iu obwinionych w tej sprawie przez sędziego pokoju, 4-ej nie zostali odnalezieni, 11-tu uniewinniono, a 34-ej zostali skazani na areszt od 3 ch miesięcy do 21 dni. Sprawy co do innych oddanych pod sąd za rabunek będą rozstrząsane przez izbę sądową w kwietniu.

PRÓBY JENERALNE.

Wiedeń 28-go marca. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Dzisiaj w południe w Operze nadwornej odbyła się próba jeneralna z „Amico Fritz" Mascagniego. Intermezzo i arja rabina przepyszne. Zresztą całość robi wrażenie raczej przyjemne, niż głębokie. Po południu odbyła się próba jeneralna arystokratycznego „Damenabendu". Pierwsi artyści poważnych teatrów śpiewają kuplety i tańczą kankana. Humor prawdziwie wiedeński.

COFNIĘCIE PROJEKTU.

Berlin 28-go marca. *(Tel. pryw. K. W.)* — Na dzisiejszem posiedzeniu pruskiej izby deputowanych, prezes ministrów hr. Eulenburg oświadczył, iż rząd cofa projekt szkolny.

Berlin 28-go marca. *(Tel. Ajencji północnej.)* — W kołach parlamentarnych utrzymują, że minister Boetticher, dotychczasowy wiceprezes w ministerjum pruskiem, tudzież sekretarz stanu dla spraw wewnętrznych rzeszy niemieckiej zostanie mianowany naczelnym prezydentem prowincji hesko-nassauskiej. Hr. Eulenburg oświadczył w pruskiej izbie deputowanych, iż wobec opozycji, jaką projekt szkolny napotkał, rząd zdecydował się cofnąć go, zastrzegając sobie prawo wniesienia nowego projektu w przyszłości.

OBJAD CESARSKI.

Berlin 28-go marca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Pojutrze odbędzie się u cesarza obiad dla przedstawicieli obcych państw, uwierzytelnionych przy dworze tutejszym.

OTWARCIE ŻEGLUGI.

Królewiec 28-go marca. *(Tel. pr. Kur. W)*.— Dzisiaj w południe otwarto żeglugę parową.

POŻAR PORTU.

Barcelona 28-go marca. *(Tel. pr. K. W.)*— W porcie tutejszym zapalił się okręt naładowany naftą. Pożar ogarnął cały basen portowy. Pięć parowców już się spaliło, dwa zatopiono.

ROKOSZ CHIŃSKI.

Londyn 28-go marca. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Z Szanghai donoszą przez San Francisko, że podczas ostatniego powstania chińskiego w Mongolji 8,000 powstańców ścięto, a około 500 żywcem spalono. Rząd chiński oblicza straty swoich wojsk pięciu zabitych i 46-iu rannych. *(Aj. półn.)*

Wiedeń 28-go marca. *(Tel. Ajencji półn.)* — Wczorajszego wieczora w Pradze i innych miastach czeskich obchodzono uroczyście wilję dzisiejszego jubileuszu urodzin Komeńskiego. Miasto iluminowano, na górach palono ognie.

Lwów 28-go marca. *(Tel. pr. Kurj. War.)*— *Kurjer lwowski* donosi, że w powiecie staromiejskim w Galicji pojawił się pomiędzy ludnością, cierpiącą głód, tyfus. W pewnem miasteczku sto osób jest ciężko chorych. *(Ajen. półn.)*

Berlin 28-go marca. *(Tel. pr. Kur. War.)*— Przedstawiciel rządu oświadczył w parlamencie przy obradach nad budżetem, iż żadnemu państwu nie będą przyznane ulgi celne, które nie zobowiążę się do wzajemności wobec Niemiec.

Paryż 28-go marca. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — W Belleville w kościele ponowił się skandal wtorkowy. W ciemności przyszło do bitki. Policja z pochodniami wtargnęła do kościoła i przywróciła porządek. Prasa wydaje jeden okrzyk oburzenia na słabość rządu i pyta, co porabia prefekt policji, o którego dymisji od dłuższego już czasu krążą pogłoski. *Gaulois* żąda obalenia śmiesznego ministra. *Evenement* imieniem Paryża domaga się pociągnięcia niedołęgów do odpowiedzialności.

Paryż 28-go marca. *(Tel. Aj. półn.)* — Śledztwo wykazało, że wybuch na ulicy Clichy dokonany był za pomocą puszki, napełnionej dynamitem, w ilości czterech do pięciu kilogramów. Nie znaleziono ani jednego szczątka naboju. Policja przypuszcza, że sprawcą wybuchu był ukrywający się dotąd Ravachol-Koenigstein. Rannych jest pięć osób. Usiłowano także wysadzić w powietrze koszary żandarmerji w Ivry pod Paryżem. W kościele św. Józefa w Belville przyszło do bójki z powodu kazania przeciw socjalizmowi. Kilka osób jest ciężko rannych.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 28-go marca. *(Telegr. pryw. Kurjera Warsz.)* — Giełda dzisiejsza usposobioną była cokolwiek słabiej, a obroty nie były zbyt ożywione. Nie bez wpływu w tym względzie była mniejsza obfitość gotówki na targu pieniężnym. Ruble i wartości russkie były dziś w zaniedbaniu i poniosły straty. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 205.75, a w chwili urzędowego zamknięcia obrad 206.25. W porównaniu z onegdajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 40 fen., a w dostawowych o 50 fen. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 40 fen., krótki Petersburg o 70 fen., a długoterminowy o 1 m. Przekazy na Wiedeń krótkie pozostały bez zmiany (172.—), a długoterminowe niżej o 10 fen. (171.10). Listy zastawne ziemskie podniosły się o 30 kop., a listy likwidacyjne spadły o 20 kop. (62.20). Pożyczki wschodnie nie były notowane. Mniej płacono za 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go i 4½% listy zastawne russkie, więcej natomiast za pożyczki premjowe russkie obu emisyj; udziały komandytowe Towarzystwa dyskontowego obniżyły się o 90 fen.. Akcje kredytowe austrjackie podniosły się o ⅖%. Dyskonto prywatne podrożało o ⅛% (1⅜%). Żyto w towarze gotowym oddawane było taniej o 75 fen., a w dostawowym urzymało cenę onegdajszą.

Berlin 28-go marca. *(Telegr. pryw. Kurjera Warsz.)* —

Bil. bank. rus. w tr. nast.	206.35	Akcje d. ż. w.wied.	—.—
Weksle na Warszawę	206.20	Akcje kredytowe	171.50
Wek. na Petersb. krót.	205.70	Wek. na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	205.—	„ „ dł.	—.—
Bil ban. russk. na dost.	206.25	Żyto w tow.gotow.	207.75
Wschodnia poż. II em.	—.—	Żyto na wiosnę	203.25
Listy zast. serji I-ej	65.40		

Kursy z dnia 26-go marca: 206.75, 206.60, 206.40, 206.— 206.75, —.—, 65.10, 171.10, 208.50, 202.25.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani H. Now. w Białobrzegach.* — Przytoczone przez panią numery nie znajdują się w tabeli urzędowej.

— *Pani B., stałej prenumeratorce.* — Dukat, którego opis otrzymaliśmy, wogóle nie posiada wybitniejszej wartości numizmatycznej. Dla zbieraczy monet węgierskich może być wart do rs. 10.

— *Panu G. Wł. Gr. w Łosicach.* — Nadesłane numery nie wyszły w losowaniu.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 28-ym marca. — Pszenicy wystawiono na sprzedaż w dniu dzisiejszym 900 korcy. Tendencja słaba i jedynie z ustępstwami ze strony posiadaczy ziarna zgodzono się na kupno niewielkich ilości. Za wyborową płacono po 8.50 do 8.60, za białą po 8.37½ do 8.40, za pstrą 7.80 do 8.27½. Żyta dowóz wynosił 200 korcy. Obroty wyborowem ziarnem były nieznaczne, średniem i ordynaryjnem wcale się nie zajmowano. Za wyborowe osiągano do 7 rs. Owsa ofiarowano 50 korcy, tendencja mocna, płacono po 2.85 do 3.55 stosownie do dobroci ziarna. — Na targu praskim w ciągu trzech dni ostatnich w ogóle dla wszystkich gatunków ziarna usposobienie było słabe przy zniżkowej dążności cen, jedynie mocną tendencją cieszył się owies. Dowóz zboża wynosił ogółem 138 wagonów, z której to ilości 29 wagonów było żyta, 47 owsa, 21 jęczmienia, 29 kaszy jaglanej i 12 wagonów kukurydzy. Usposobienie dla żyta słabe, ceny niższe; za wyborowe płacono 120—124 kop., za średnie 116 do 119 kop., za ordynaryjne od 106 kop. Owies mocno, za wyborowy osiągano 92—98 kop., za średni 86—90 kop., za ordynaryjny 76 do 82 kop. Grykę sprzedawano po 108 do 115 kop. stosownie do dobroci ziarna. Jęczmień utrzymał się przy niezmienionym usposobieniu w cenie zeszłotygodniowej. Względnie do gatunku płacono 80—106 kop. Dla kaszy jaglanej tendencja była słabą, sprzedawano ją po 124—145 kop. stosownie do gatunku. Kukurydza słabo, przy dążności notowań zniżko-

wej. Obrotów przez trzy dni minione nie było żadnych, wobec braku odbiorców. Płacono 77—79 kop. względnie do gatunku.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 28-ym marca. Usposobienie targu zbożowego w dniu dzisiejszym było niezmienione. Dowóz wynosiły 35 wagonów, z których 9 wagonów było żyta, 14 owsa, 3 gryki, 2 jęczmienia i 7 kaszy jaglanej. Tendencja dla żyta słaba, za wyborowe płacono po 120 do 124 kop., za średnie po 115 do 119 kop., za ordynaryjne po 106 kop. Usposobienie dla owsa mocne, za wyborowy osiągano po 92 do 99 kop., średni po 84 do 90 kop., ordynaryjny po 75 do 82 kop. Grykę kupowane po 108 do 114 kop. Jęczmień bez zmiany, płacono po 80 do 108 kop. stosownio do gatunku. Kasza jaglana słabo, względnie do dobroci ziarna płacono po 128 do 145 kop. Kukurydza bez zmiany, słabo, sprzedawano ją po 76 do 78 kop. stosownie do gatunku.

— **Magazyny tranzytowe** przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 26 marca 1892 r.

	wyszło:		pozostaje:	
Żyta	3	wagonów	59	wagonów
Owsa	3	"	67	"
Mąki żytniej	—	"	40	"
Mąki pszennej	—	"	11	"
Kaszy jaglanej	3	"	415	"
Kaszy gryczanej	—	"	12	"
Ryżu	—	"	1	"
Pszenicy	1	"	41	"
Jęczmienia	—	"	29	"
Grochu	—	"	15	"
Gryki	1	"	9	"
Cebuli	—	"	—	"
Fasoli	—	"	17	"
Łoju	—	"	9	"
Makuchów	—	"	—	"
Mąki kartoflanej	—	"	19	"
Cukru	—	"	—	"
Kukurydzy	—	"	25	"
Mąki kukur.	—	"	4	"
Tranu	—	"	—	"
Razem	11	wagonów	773	wagonów

Gdańsk 26-go marca. — Pszenica w słabem usposobieniu i z powodu braku podaży towaru gotowego, prawie bez obrotów. Terminy zniżkowo. Towar tranzytowy bez obrotów. Terminy tranzyto, na kwiecień-maj 173 mar. w zaofiarowaniu, 172 m. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 175 w zaofiarowaniu, 174 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 158 m. w zaofiarowaniu, 157 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 174 mar. Żyto w towarze gotowym bez obrotów. Terminy: na kwiecień-maj tranzytowe 173 mar. płacono, na maj-czerwiec tranzytowe 175 mar. w zaofiarowaniu, 174 m. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik krajowe 172 m. w zaofiarowaniu, 170 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 177 mar., tranzytowego 175 mar. Koniczyna nasienna biała 50 m., 59 m., czerwona 28 mar., 47 m., $52\frac{1}{2}$ m., $54\frac{1}{2}$ m. za 50 kilogr. targowano. Otręby pszenne na wywóz morzem miałkie 5.25mar. za 50 kilogr. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym $62\frac{1}{2}$ mar. w zaofiarowaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 43 mar. w zaofiarowaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja spokojna, a w Magdeburgu słaba. Kurs w Gdańsku 206.40 mar. za 100 rs.

Licytacja w lombardzie.

Wczoraj, w ósmym dniu licytacji w lombardzie miejskim, sprzedano 23 zastawów, obciążonych pożyczką w sumie 379 rs., a oszacowanych na 496 rs., ze sprzedaży zaś osiągnięto 556 rs. 60 kop.

Numery sprzedanych wczoraj zastawów oraz osiągnięte za nie kwoty są następujące:

№№: 15310—4 rs. 10 kop.; 15372—24 rs. 10 kop.; 16082—12 rs. 70 kop.; 16095—12 rs. 70 kop.; 16170—10 rs.; 16241—61 rs.; 16341—21 rs. 10 kop.; 17130—9 rs. 80 kop.; 17179—16 rs.; 17227—36 rs. 20 kop., 17254—90 rs. 70 kop.; 17328—34 rs.; 17392—32 rs. 10 kop.; 17422—9 rs. 60 kop.; 17597—8 rs. 20 kop.; 17698—16 rs. 60 kop.; 17839—25 rs. 50 kop.; 17863—4 rs. 80 kop.; 17898—21 rs. 30 kop.; 17918—21 rs. 10 kop.; 18439—19 rs. 10 kop.; 18612—25 rs. 10 kop.; 18837—39 rs. 80 kop.

Dziś w dalszym ciągu odbędzie się w lombardzie miejskim dziewiąta z kolei licytacja, która się przeciągnie od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu; do sprzedaży na dzisiejszej licytacji przeznaczono 30 zastawów, obciążonych pożyczką w sumie 742 rs., oszacowane zaś na sumę 815 rs.

Sprzedaż odbywać się będzie według numerów kolejnych, a mianowicie:

№№: 18972. Złoty zegarek kryty uszkiem nakręcany, od 12 rs. — 19042. Złoto: zegarek i łańcuszek do zegarka (waga złota 8 zoł.), od 28 rs. — 19180. Złoty łańcuszek do zegarka wagi 4 zoł., od 8 rs. — 19222. Męzkie palto watowe, od 16 rs.— 19340. Srebro: taca, pół tuzina kieliszków i karafeczka złocona (waga srebra 84-ej próby 2 f. 63 zoł.), od 60 rs. — 19343. Złoty zegarek kryty, od 40 rs. — 19356. Złoto: zegarek kryty uszkiem nakręcany i łańcuszek do zegarka, oraz srebro: kieliszek i solniczka (waga złota $5\frac{3}{8}$ zoł., a srebra 84-ej próby 32 zoł.), od 40 rs. — 19428. Obrączka złota, oraz srebro: łyżka stołowa, 20 monet i 2 medale (waga złota $\frac{5}{8}$ zoł., srebra 84-ej i 72-ej próby razem 48 zoł.), od 3 rs. — 19502. Złoto: 2 pierścionki z brylantami i para kolczyków z ametystami, oraz srebro: papierośnica, para spinek z mapą Kaukazu, 21 monet (numizmatów i łańcuszek do zegarka, od 30 rs. — 19659. Złoto: zegarek kryty uszkiem nakręcany, pierścień z rozetami i pierścionek, oraz srebro: zegarek uszkiem nakręcany i papieeośnica (waga złota $2\frac{1}{4}$ zoł., a srebra 84-ej próby $19\frac{1}{4}$ zoł.), od 38 rs. — 19840. Damskie okrycie atłasowe i suknia damska jedwabna, od 5 rs. — 19846. Złoto: zegarek kryty emaljowany ozdobiony rozetami, pierścionek z turkusem, para kolczyków z djamentami i 10 spinek (waga kamieni $\frac{1}{4}$ kar., a złota $4\frac{1}{8}$ zoł.), od 12 rs. — 19848. Złoto: zegarek uszkiem nakręcany i łańcuszek do zegarka (waga złota $6\frac{1}{4}$ zoł.), od 34 rs. — 19867. Złoto: bransoleta z perłami i szafirem, oraz pierścionek z brylantami i szafirem (waga kamieni $\frac{1}{2}$ karata, a złota $2\frac{1}{4}$ zoł.), od 20 rs. — 19893. Para kandelabrów srebrnych (waga srebra 72-ej próby na złamanie 13 f. 25 zoł.), od 60 rs. — 20037. Para spinek złotych wagi $2\frac{1}{4}$ zoł., od 6 rs.— 20104. Pierścionek złoty z brylantem (waga kamienia $\frac{1}{4}$ kar., a złota $\frac{7}{8}$ zoł.), od 12 rs. — 20217. Obrączka złota i medal srebrny (waga złota $1\frac{1}{4}$ zoł., a srebra 91-ej próby $4\frac{1}{8}$ zoł.), od 5 rs. — 20273. Broszka złota z brylantami (waga kamieni 2 karaty, a złota $2\frac{1}{4}$ zoł.), od 80 rs. — 20285. Broszka złota z rautami wagi $4\frac{3}{8}$ zoł., od 20 rs. — 20295. Srebro: kadzielnica i 3 łyżki stołowe (waga srebra 84-ej i 72-ej próby razem 74 zoł.), od 12 rs. — 20417. Złoto: obrączka i dwa pierścionki (waga złota $2\frac{1}{8}$ zoł.), od 6 rs. — 20426. Złoty zegarek kryty, oraz srebro: papierośnica i pół tuzina łyżek stołowych (waga srebra 84-ej próby 1 f. 31 zoł.), od 36 rs. — 20652. Para lichtarzy srebrnych (waga srebra 84-ej próby 1 f. 88 zoł.), od 34 rs. — 20657. Złoty łańcuszek do zegarka, oraz srebro: zegarek kryty, medal, moneta i papierośnica (waga złota $5\frac{7}{8}$ zoł., a srebra 84-ej próby 21 zoł.), od 16 rs. — 20667. Złoty łańcuszek do zegarka i zegarek srebrny (waga złota $2\frac{7}{8}$ zoł.), od 6 rs. — 21033. Złoto: łańcuszek do zegarka i szpilka z koralem (waga złota 5 zoł.), od 3 rs. — 21319. Złoto: zegarek kryty, łańcuszek do zegarka, pierścionek z brylantami i szafirem i pierścionek z turkusem (waga złota $6\frac{1}{8}$ zoł.), od 36 rs. — 21401. Złoty zegarek kryty uszkiem nakręcany, od 55 rs. — 21407. Obrączka złota i srebrny zegarek kryty (waga złota $1\frac{1}{8}$ zoł.), od 4 rs.

Następna, t. j. 10-ta z kolei licytacja, odbędzie się jutro w zwykłych godzinach.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 28-go marca 1892 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 27-go g. 9 w.	746.1	67	PdZ	11.7	=	9.3
D. 28-go g. 7 r.	745.0	65	Pd	10.2	=	8.1
" g. 1 pp.	744.1	52	PdZ	18.0	=	14.0

W ciągu d. 27-go b. m.) Temperatura najniższa C. 6.3 = R. 5.0
" najwyższa C. 17.0 = R. 13.6
Wysokość wody spadłej mm. 0.0.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. (godziny i minuty)	Przych. (godziny i minuty)
Warszawsko-wiedeńska:		
A) Do Wiednia:		
Pośpieszny 3 klasy	6 — r.	10 20 w.
Osobowy 3 klasy	10 55 r.	6 45 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 33 p. p.	10 5 r.
Kurjerski I i II kl. (wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)	9 25 w.	6 10 r.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl.	3 45 p. p.	2 15 p. p.
Osobowy 3 kl.	7 5 r.	9 40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6 35 w.	8 20 r.
Warszawsko-terespolska:		
Pocztowy do Brześcia z wagonami 3 kl. i sypialnym dla pasażerów komunikacji bezpośredniej, a I i II kl. dla komunikacji miejscowej	3 40 p. p.	1 45 p. p.
Towarowo-osobowy do Brześcia 3 kl.	11 15 w.	6 32 r.
Towarowo-osobowy do Brześcia 3 kl. (łączy się w Łukowie z pociągami pocztowemi kolei nadwiślańskiej na dystansie Łuków-Iwangród, a w Siedlcach z pocztowo-towarowo-osobowemi kolei siedlecko-małkińskiej, które w Małkini łączą się z pociągami petersburskiemi)	9 45 r.	7 50 w.
Warszawsko-petersburska:		
Pocztowy 3 klasy do Wilna w komunikacji bezpośredniej z sąsiedniemi kolejami (oprócz siedlecko-małkińskiej), a I i II kl. do Petersburga	9 28 r.	7 33 w.
Osobowy 3 klasy do Petersburga	11 8 w.	4 23 r.
Osobowy II i III kl. do Białegostoku	4 53 p. p.	9 3 r.
Z Wierzbołowa do Petersburga 3 kl.	2 23 r.	4 15 r.
Z Kowna do Petersburga	5 53 r.	11 45 w.
Nadwiślańska do Kowla:		
Pocztowy do Kowla	3 35 p. p.	2 — p. p.
Osobowy do Kowla (dwa wagony wszystkich klas komunikacji bezpośredniej między Warsz. a Kielc.)	11 35 w.	8 10 r.
Osobowy do Iwangrodu (także do Lublina)	7 48 r.	10 — w.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)		
Pocztowy z Iwangrodu do Łukowa	11 23 r.	6 30 w.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 5 w.	11 — r.
Osobowy	8 55 r.	8 38 w
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:		
Osobowy	2 42 p. p.	2 49 p. p.
Obwodowa z kolei terespolsk.:		
Osobowy	3 11 p. p.	3 20 p. p.

Statki żeglugi M. Fajansa odchodzą:

z Warszawy.

do Płocka o godzinie 5-ej i 8-ej zrana;
do Włocławka o godzinie 5-ej zrana;
do Mniszewa o godzinie 12-ej w południe.

z Nowej Aleksandrji do Sandomierza:

w poniedziałki, środy i piątki o godzinie 5-ej zrana.

Statki parowe Górnickiego kursują codziennie: z Warszawy o g. 7 m. 30, z Płocka o 5 m. 30.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 16 (28) Марта 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).